

V. KRONIKA

SESJA NAUKOWA TYSIĄCLECIA PAŃSTWA POLSKIEGO

W dniach 23—24 XI 1966 r. Polska Akademia Nauk i Uniwersytet Jagielloński zorganizowały wspólnie sesję naukową dla zamknięcia oraz podsumowania uroczystości i obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego. W obradach tej sesji, toczących się w pięknej oprawie — w sali senatorskiej na zamku wawelskim, wzięli udział przedstawiciele najwyższych władz: zastępca przewodniczącego Rady Państwa, rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego prof. dr Mieczysław Klimaszewski, prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz, wicemarszałek Sejmu i sekretarz Komitetu Centralnego PZPR Zenon Kliszko, sekretarz Komitetu Centralnego PZPR Witold Jarosiński, sekretarz Naczelnego Komitetu ZSL Ludomir Stasiak, minister oświaty i szkolnictwa wyższego prof. dr Henryk Jabłoński, wiceminister kultury i sztuki Zygmunt Garstecki, kierownik Wydziału Nauki Komitetu Centralnego PZPR Andrzej Werblan, członkowie Prezydium Polskiej Akademii Nauk, przedstawiciele Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu, reprezentanci krakowskich władz wojewódzkich i miejskich, wreszcie licznie zgromadzeni pracownicy naukowcy Uniwersytetu Jagiellońskiego, krakowskiego Oddziału Polskiej Akademii Nauk, pozostałych wyższych uczelni Krakowa oraz innych ośrodków uniwersyteckich. Ponadto przybyli też delegacje Akademii Nauk Bułgarii, Czechosłowacji, Jugosławii, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Rumunii, Węgier i Związku Radzieckiego.

Obrady otworzył prezes PAN prof. dr Janusz Groszkowski, określając zadania sesji: „Trudno byłoby w ciągu dwóch krótkich dni oddać całe bogactwo przeszłości państwa i narodu polskiego, wydobyć wszystkie najcenniejsze tradycje, do których nawiązywaliśmy w okresie jubileuszu Tysiąclecia. Skupiamy więc uwagę na problemach zasadniczych, decydujących dla polskiego procesu dziejowego”. Następnie zabrał głos prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz. W obszerniej wypowiedzi, uznanej przez ogół zebranych za referat naukowy, wyraził pełne uznanie dla poważnych osiągnięć nauki polskiej i zapewnił obecnych na sali jej przedstawicieli, że reprezentowane przez nich dziedziny wiedzy cieszyć się będą ze strony władz rządowych i partyjnych niezmiennym poparciem i pełną opieką. Podkreślił doniosłą rolę obchodów milenijnych dla ożywienia badań naukowych i szerokiej popularyzacji osiągniętych w toku tychże badań wyników. Następnie zajął się też wyjątkowym stanowiskiem polskiej nauki historycznej, która już od czasu rozbiorów uzyskała ważną funkcję instrumentu samoobrony narodowej i jak rzadko która dziedzina, posiadała i posiada nadal szerokie audytorium, stanowiąc szkołę myślenia politycznego. Powszechne zainteresowanie przeszłością narodu nie osłabło i dzisiaj, stąd też stanowi ta nauka ważne narzędzie kształtowania świadomości politycznej. Kończąc swe wystąpienie Józef Cyrankiewicz podkreślił, że „od historyków, ich dociekań, ocen i wniosków zależy, aby w tej części, w której świadomość narodową kształtuje właściwie rozumiana historia — rządziła ona jak najlepiej sercami i umysłami Polaków”.

W pierwszym dniu obrad wygłoszono trzy referaty. Minister oświaty i szkolnictwa wyższego prof. dr Henryk Jabłoński przedstawił *Wkład nauki polskiej*

w obchody Tysiąclecia, dokonując szerokiego przeglądu osiągnięć, jakie przyniosły rozpoczęte jeszcze w r. 1947 i kontynuowane nadal badania nad problematyką początków państwa polskiego. Badaniom tym towarzyszyło stale wzrastające zainteresowanie i szeroki współudział społeczeństwa, gdyż „na niespotykaną dotychczas skalę rozwinięta została działalność popularyzacyjna poświęcona najstarszym dziejom Polski; według niepełnych jeszcze danych, przez wystawy, odczyty, dyskusje, sesje popularnonaukowe, zwiedzanie stanowisk wykopaliskowych przewinęło się ponad trzy miliony uczestników”. Referent omówił szerzej szczytowe punkty obchodów i uroczystości milenijnych, jakimi były: IX Powszechny Zjazd Historyków Polskich, sześćsetlecie Wszechnicy Krakowskiej oraz dwudziestolecie Polski Ludowej.

Następny referat, zatytułowany *Trud i wartość Państwa Polskiego*, wygłosił prof. dr Bogusław Leśnodorski. Rozpoczynając od elementów składających się na pojęcie narodu, przeszedł do wzajemnego stosunku pojęć narodu i państwa temu narodowi służącego oraz do charakterystyki bazy przestrzennej, na której rozwijało się w przeszłości i rozwija obecnie państwo polskie. Na podstawie analizy ilustrowanych przy pomocy diagramów wyników badań różnych dziedzin, jak historii gospodarczej, społecznej, politycznej, prawno-ustrojowej, a także dziejów kultury, przedstawił skomplikowany proces „budowy, wzrostu i katastrofy” państwa polskiego. Jego szczytowy okres rozwoju — mimo różnych chwilowych załamań — trwał od XIV do połowy XVII w., przy czym potwierdza to zarówno krzywa wzrostu demograficznego, jak i ekonomicznego. Krzywa rozwoju kulturalnego, przedstawiona na podstawie liczb obrazujących produkcję książek, zapoczątkowana w drugiej połowie XV w., osiągnęła wysoki poziom pomiędzy 1560 a 1650 r., aby następnie wykazać regres, którego dno przypadło na początek XVIII stulecia. Diagram aktywności politycznej społeczeństwa oparty został na analizie dziejów polskiego parlamentaryzmu, częstotliwości sejmów oraz całokształtu ich dorobku. Katastrofę państwa wiązał referent z dekadencją ekonomiczną i towarzyszącą jej „sklerozą struktur społecznych”. Omówił następnie próby „wielkiego pchnięcia”, czyli dorobek polskiego oświecenia, traktując ten okres nie tylko jako schyłek szlacheckiej Rzeczypospolitej, ale także jako początek nowoczesnej ideologii polityczno-ustrojowej, w szerokich ramach czasowych od 1720 do 1820 r. Z kolei przeszedł do przedstawienia wizji narodu i państwa, krystalizujących się w toku walk narodowowyzwoleńczych, naszkicował „wielkości i nędze odrodzenia państwowego” oraz zakończył rzutem oka na źródła przemian społeczno-ustrojowych leżących u podstaw Polski Ludowej. Całość referatu służyła zatem tezie o silnym powiązaniu historii i współczesności, pełnej integracji dawniejszej i nowszej przeszłości.

Kolejny referat, zatytułowany *Sily społeczne w procesie historycznym Polski*, wygłosił doc. dr Feliks Tych. Zajął się on genezą aktualnego układu sił społecznych w szczególnych warunkach początków polskiego kapitalizmu, którego rozwój zaraz na wstępie skrzywiły rozbiory, utrudniając i hamując prawidłową budowę nowoczesnego społeczeństwa. Droga do ustroju kapitalistycznego nie została oczyszczona przez rewolucję agrarną, powodując opóźnienia i wpływając na rozwój specyficznych cech polskiej burżuazji. Żaden demokratyczny ruch socjalny nie mógł pomijać problemu narodowego, co też komplikowało sytuację ruchu robotniczego. Ruch ten — w silniejszym stopniu niż gdzie indziej — był nasycony udziałem elementów inteligentkich. Jego ogólnonarodowy sens w okresie międzywojennym, dalej program walki zbrojnej podczas okupacji hitlerowskiej, w równej mierze jak klęska rządów kapitalistycznych i sam przebieg kampanii wojennej przyczyniły się do powstania ustroju socjalistycznego.

Drugi dzień obrad, interesujących z uwagi na szeroki wachlarz poruszanej w referatach problematyki, w mniejszym jednak stopniu dotyczył zagadnień prawnoustrojowych. Obrady rozpoczął referat prof. dr Ignacego Maleckiego pt. *Tradycje rozwoju polskiej myśli technicznej i nauk ścisłych*. Ograniczywszy się do

wybranych wątków rozwoju technicznego (uzyskiwanie surowców, narzędzia, transport i budownictwo), referent zwrócił uwagę na nieregularność tempa rozwoju oraz skomplikowaną współzależność nauki z procesami społecznymi i politycznymi w ciągu dziejów Polski. Dla historyka państwa i prawa interesująca może być próba periodyzacji rozwoju nauki i techniki, obejmująca całokształt dziejów polskich, aż do pierwszego dwudziestolecia Polski Ludowej włącznie.

Prof. dr Konstanty Grzybowski przedstawił *Proces kształtowania się kultury ogólnonarodowej i wkład Polski do kultury ogólnoludzkiej*, ujmując to rozległe zagadnienie w formie polemicznych i dyskusyjnych tez. Zakładając istnienie kilku warstw kultury (kultura poszczególnych grup w obrębie narodu, kultura narodowa jako całość, kultura poszczególnych kręgów cywilizacyjnych i kultura ogólnoludzka), zajął się ich wzajemnym wpływem i przenikaniem, ze szczególnym podkreśleniem aktywnej roli kultury narodowej. Jej też dzieje rozpatrywał na tle historii polskiej od czasów najdawniejszych, wchodzenia w krąg kultury łacińsko-chrześcijańskiej (określenie to uznał za ściślejsze niż potocznie używane „przyjęcie chrześcijaństwa”), aż do chwili dzisiejszej. Podkreślał silnie polskie cechy swoiste w postaci nieprzerwanej ciągłości rozwojowej: „Nie było okresów burzenia starej kultury — jak okres purytanizmu w Anglii XVII w. wobec katolickich elementów kultury, jak w pewnym stopniu rewolucja francuska wobec elementów feudalnych, jak w pewnym stopniu i okresie rewolucja rosyjska”. Kontynuacja łączyła się jednak stale z rewizją stosunku do całej przeszłości kulturalnej, podejmowaną z różnych pozycji i prowadzącą do rozbieżnych nieraz wyników. Te procesy oceny i selekcji trwają do dnia dzisiejszego.

Kolejny referat prof. dra Witolda Kuli omawiał *Czynniki gospodarcze w polskim procesie dziejowym*. Autor poszukiwał odpowiedzi na pytanie, jaka była wydajność pracy ludzkiej w toku całego polskiego tysiąclecia, jak dzielono dochód narodowy i jakie to niosło za sobą skutki społeczne. I tu wystąpiło ściśle powiązanie sytuacji społeczno-ekonomicznej z polityczną, co wyrażało się najsilniej w okresie porozbiorowym, kiedy „dokonał się piąty — za czwarty licząc Kongres Wiedeński — gospodarczy rozbiór Polski”. Za główne osiągnięcie okresu międzywojennego uznał autor referatu częściową przynajmniej integrację ziem trzech zaborów. Zakończył wypowiedź krótką analizą osiągnięć gospodarczych Polski Ludowej.

Ostatni referat, gen. bryg. Bronisława Bednarza, poświęcony był *Problemom polskiej obronności w Tysiącleciu*, poczynawszy od „Drang nach Osten” w X w., aż do szeroko omówionej epoki drugiej wojny światowej i walk wyzwoleniczych narodu polskiego. Referat kończył się charakterystyką obronności Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej na tle aktualnego układu sił światowych.

Bogata problematyka sesji wywołała też interesującą i ożywioną dyskusję; ułatwiło ją uprzednie powielenie i wręczenie wszystkim uczestnikom sesji tekstów referatów. Rozpoczął dyskusję pierwszego dnia obrad wicemarszałek Sejmu Zenon Kliszko, który nawiązując do niektórych zagadnień poruszonych w referatach stwierdził, iż badacze historii ciągle jeszcze poświęcają zbyt mało uwagi procesom kształtowania się państwa i zmian jego formy w dziejach Polski; zwracał też uwagę na problemy wymagające śmielszych niż dotychczas uogólnień (ocena roli nacjonalizmu na przełomie XIX i XX w.). Drugiego dnia obrad dyskusję rozpoczął prof. dr Bronisław Biliński, kierownik Stacji Naukowej PAN w Rzymie. Szczególnie żywa wymiana poglądów nastąpiła w związku z problematyką poruszoną przez referaty prof. dra Ignacego Małeckiego, prof. dra Witolda Kuli oraz gen. Bronisława Bednarza. Kilka wypowiedzi dotyczyło też zagadnień bezpośrednio lub pośrednio związanych z historią polityczno-ustrojową oraz dziejami doktryn politycznych. Prof. dr Stefan Kuczyński definiował pojęcie narodu, w skład którego wchodzi takie elementy, jak świadomość narodowa, chęć przynależności do wspólnoty, poczucie wspólnej przeszłości i wspólne zamiary na przyszłość. Prof. dr Adam

Vetulani uzupełniał niektóre wypowiedzi referentów dotyczące oceny formy państwa polskiego w XIII—XV w., omawiał rolę katolicyzmu jako zjawiska obyczajowego oraz przedstawił prawidłową ocenę ideologii „przedmurza”. Prof. dr Konstanty Grzybowski przestrzegał przed niebezpieczeństwem upraszczania pojęcia nacjonalizmu, które miało wieloznaczną treść. Prof. dr Bogusław Leśnodorski ustosunkował się do niektórych tez współreferentów i dyskutantów.

Zamknięcia sesji oraz podsumowania jej wyników dokonał prezes Krakowskiego Oddziału Polskiej Akademii Nauk, prof. dr Zenon Klemensiewicz, który w zakończeniu stwierdził, iż „nauka polska, a w szczególności historia miała rzadką okazję dostrzeżenia własnej roli i funkcji w życiu narodu”.

STANISŁAW GRODZISKI (Kraków)

KONFERENCJA HISTORYKÓW PRAWA W SMOLENICY

Staraniem komisji porozumiewawczej uczonych czechosłowackich i węgierskich pod skromną nazwą IX Konferencji Czechosłowackich i Węgierskich Historyków Prawa odbył się w dniach od 10 do 12 XI 1966 r. w Smolenicy pod Bratysławą zjazd o charakterze międzynarodowym. Był on poświęcony dziejom nauki prawa i jej organizacji na Węgrzech i na Słowaczynie od czasów średniowiecza po reformę studiów prawnych, wprowadzoną w monarchii habsburskiej w r. 1848.

Na zjazd, urządzony pod egidą Wydziału Prawa Uniwersytetu im. Komenského w Bratysławie i Słowackiej Akademii Nauk, zostali zaproszeni spoza kręgu uczestników dorocznych konferencji czechosłowackich i węgierskich historyków prawa badacze z Polski, z Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Jugosławii, Bułgarii, Rumunii, Austrii, Niemieckiej Republiki Federalnej, Francji i Włoch. Niestety, nie wszyscy z zaproszonych przybyli na Zjazd. Z naszego kraju byłem jedynym uczestnikiem tej nader interesującej i w pełni udanej sesji naukowej.

O problematyce konferencji zadecydowały dwie rocznice ważne dla dziejów kultury prawnej na Słowaczynie, a mianowicie pięćsetna rocznica założenia uniwersytetu w Bratysławie przez króla Macieja Korwina (tzw. Academia Istropolitana) oraz trzechsetna rocznica założenia Wydziału Prawa w Trnawie, który wiek później, w r. 1777, został przeniesiony przez cesarzową Marię Teresę do Budy, a z czasem umieszczonego w Peszcie. Tym tłumaczy się, że wszystkie zgłoszone referaty — w sumie 30 — dotyczyły historii nauki prawa i organizacji uniwersyteckiego i pozauniwersyteckiego wykształcenia prawniczego na obszarze Słowaczyny i Węgier, oddziaływania zachodnioeuropejskich ośrodków i prądów naukowych, wreszcie roli prawników w życiu publicznym Czechosłowacji i Węgier. Szkoda, że brakło ze strony polskiej referatu o promieniowaniu intelektualnym krakowskiego wydziału prawa na Słowaków i Węgrów. Zgłoszony przeze mnie referat ograniczył się jedynie do zwrócenia uwagi na wpływ kazimierzowskiej fundacji na założenie uniwersytetów w Wiedniu i w Pięciukościolach (Pécs). O podkreślenie wpływu niemieckiej myśli prawnej na rozwój nauki prawa na Słowaczynie i na Węgrzech w dobie nowożytnej zadbali uczeni austriaccy i niemieccy. Ci ostatni zgłosili referaty o roli Wydziału Prawa Uniwersytetu w Jenie jako ośrodków naukowych, do których licznie zjeżdżała młodzież z Słowacji i z Węgier, o oddziaływaniu szkoły historyczno-prawnej Savigny’ego, o wpływie Thomasiusa na rozwój nauki prawa karnego w w. XVII i XVIII.

Nie tutaj miejsce, by przedstawiać całokształt problematyki przedstawionej na zjeździe w Smolenicy, który zgromadził 63 uczestników. Organizatorzy zjazdu przygotowują obszerną publikację, która poda w dużym wprawdzie skrócie, ale opatrzone pełnym aparatem naukowym wszystkie nadesłane referaty oraz głosy

33 dyskutantów. Publikacja ta, zapowiedziana na r. 1967, a najpóźniej na r. 1968, ukaże się w języku niemieckim i niewątpliwie zostanie szczegółowo omówiona zarówno na łamach naszego Czasopisma, jak też w naszych periodykach poświęconych dziejom nauki. Tutaj pragnę podać parę szczegółów dotyczących organizacji samego zjazdu celem rozważenia, czy i w jakiej mierze organizując analogiczne zjazdy należy iść śladem naszych kolegów z Czechosłowacji i Węgier.

Zjazd odbył się — jak zaznaczyłem wyżej — pod auspicjami bratysławskiego Wydziału Prawa oraz Słowackiej Akademii Nauk. Instytucje te organizację Zjazdu powierzyły profesorom: doktorowi nauk prawnych Marcinowi Vietorowi, Karolowi Rebro z Słowackiej Akademii Nauk i pracownikowi naukowemu obu tych instytucji doc. Leonardowi Bianchi.

Do wszystkich zaproszonych zwrócono się z prośbą o przedłożenie większej liczby egzemplarzy powielonego tekstu referatu w języku niemieckim lub francuskim, i to na tyle wcześniej, aby mógł on być doręczony wszystkim uczestnikom Zjazdu na szereg dni przed ich przyjazdem do Smolenicy. W ten sposób wszyscy mogli zaznajomić się z treścią referatów i gruntownie przygotować się do dyskusji. Tym samym odpadła potrzeba referowania przez każdego z uczestników konferencji własnych badań oraz konieczność powierzania grupie uczestników konferencji opracowania tak zwanych referatów generalnych, co praktykuje się np. na zjazdach Société Jean-Bodin. Zastąpiono je referatami wprowadczymi, dzieląc cały okres historii nauki prawa na Węgrzech i na Słowaczynie oraz organizacji studiów prawniczych po r. 1848 na trzy odcinki chronologiczne. Dla okresu od średniowiecza po r. 1777 referat wprowadczy, wysuwający najważniejszą problematykę, a nie tylko tę, która została poruszona w referatach indywidualnych, wygłosił prof. Karol Rebro. Jemu też powierzono na pierwszym posiedzeniu plenarnym przedstawienie dziejów Akademii Istropolitanańskiej oraz Wydziału Prawa w Trnawie. Dla okresu po r. 1805 dyskusję zainicjował swym referatem wprowadczym prof. Marcin Vietor, wreszcie dla problematyki związanej z okresem od r. 1805 do 1848 zwięźle wprowadzenie wygłosił doc. L. Bianchi.

Obiektywnie należy stwierdzić, że nie wszyscy dyskutanci brali pod uwagę propozycje referatów wprowadczych. Niektórzy, może zaskoczeni nowością organizacyjną, nawiązywali w dyskusji wprost do swych powielonych referatów, akcentując te zagadnienia, które uważali za naukowo ważne i interesujące. Inni, zaznajomiwszy się wcześniej z tekstami powielonymi, zabierali głos w sprawach poruszonych w jednym czy drugim referacie, inni znów występowali z konkretnymi propozycjami co do dalszego kierunku prac badawczych nad zagadnieniami dotąd zaniebzanymi przez naukę czechosłowacką czy węgierską. Wszystko to niewątpliwie wzbogacało treść i plon naukowy zjazdu, ale też powodowało, że pewne zagadnienia istotnie doniosłe dla zrozumienia rozwoju kultury prawniczej w Słowacji i na Węgrzech nie były poruszone w dyskusji.

Pewien nieunikniony chaos w dyskusji można było chyba zmniejszyć przez wprowadzenie zasady, że zgłaszający się do dyskusji powinni podawać na kartce zagadnienie, które pragną poruszyć, zaś do przewodniczącego obradom należałoby porządkowanie głosów nie wedle kolejności zgłoszeń, jak to miało miejsce w Smolenicy, lecz grupowanie ich zależnie od problematyki. Naturalnie, nie zawsze przyniesie to pożądany skutek. Z doświadczenia dobrze wiemy, że dyskutanta niejednokrotnie „ponosi temperament” i poza zagadnieniem, które zgłasza, dotyka — i to czasami szeroko, zbyt szeroko — innej problematyki.

Od dawna nie brałem udziału w zjazdach międzynarodowych, zatem nie mam możliwości porównania eksperymentu smolenickiego z inną praktyką. Osobiście uważam eksperyment wprowadzony przez organizatorów zjazdu za udany. Z powodzeniem można żądać od uczestników analogicznych zjazdów dostarczenia na własny koszt powielonego tekstu referatu w takiej liczbie egzemplarzy, aby obsłu-

żeni byli jeśli już nie wszyscy zaproszeni na zjazd, to większa grupa znawców danego zagadnienia. W tym przypadku rzeczywiście można zrezygnować z referatów generalnych i ograniczyć się do wygłoszenia wprowadzenia w pewną grupę zagadnień, ujętą raczej w porządku systematycznym niżeli chronologicznym. Przewodniczącemu obradom należy powierzyć prawo aktywnego kierowania dyskusją, celem jej koncentracji wokół zagadnień istotnie ważnych.

O powodzeniu zjazdu decyduje, jak wiadomo, jeszcze szereg innych czynników. Szczególnie doniosłą rolę w pełnym sukcesie konferencji smolenickiej odegrała między innymi atmosfera gościnności i koleżeństwa, wprowadzona zarówno przez znakomitych organizatorów zjazdu, jak i przewodniczących obradom, urozmaicona interesującymi wycieczkami oraz recepcjami. Trudno mi nie wspomnieć o przemitym wieczorze spędzonym w gospodzie w Oreszanach. Przy kielichach znakomitego rubinowego wina, przy muzyce cygańskiej i przy śpiewach wielka grupa obcych sobie ludzi, o odmiennych poglądach ideologicznych, ale związanych jednym i tym samym — wspólnym dążeniem do poznania prawdy historycznej, stała się sobie bliska i życzliwa.

ADAM VETULANI (Kraków)

HABILITACJA DRA BOGDANA LESIŃSKIEGO Z POWSZECHNEJ HISTORII PAŃSTWA I PRAWA

W dniu 8 XI 1966 r. odbyło się na Wydziale Prawa UAM kolokwium habilitacyjne dra Bogdana Lesińskiego, autora pracy pt. *Kupno renty w średniowiecznej Polsce na tle doktryny i praktyki zachodnioeuropejskiej*. Książka ta, wydana w 1966 r. przez wydawnictwo uniwersyteckie, poświęcona jednemu z ważniejszych problemów dawnego prawa prywatnego, przynosi wnikliwą analizę zagadnień związanych ze średniowiecznym kredytem. Wywołuje też zrozumiałe zainteresowanie przedstawicieli szeregu dyscyplin historycznoprawnych i historii gospodarczej. Ujęta porównawczo, umieszcza instytucje polskie w kontekście analogicznych urządzeń europejskich.

Recenzentami pracy habilitacyjnej byli: prof. dr J. Matuszewski, prof. dr M. Szchaniecki, prof. dr W. Sobociński i prof. dr J. Topolski. Stwierdzili oni zgodnie samodzielność naukową dra B. Lesińskiego i złożyli wniosek o nadanie mu stopnia naukowego docenta.

Kolokwium habilitacyjne dało okazję do przedyskutowania szeregu problemów z zakresu średniowiecznego kredytu. Odpowiadając prof. drowi J. Matuszewskiemu na pytania dotyczące znaczenia gospodarczego pożyczki w ustrojach przedkapitalistycznych i roli ustawodawstwa państwowego w tym zakresie, dr Bogdan Lesiński stwierdził, że w średniowieczu pożyczka oprocentowana była zakazana przez prawo kanoniczne i traktowana jako lichwa. Funkcje kredytowe spełniała więc instytucja zastępcza, tj. kupno renty. Kredyt średniowieczny miał charakter głównie konsumpcyjny. W tym stanie rzeczy prawne uregulowanie rent stanowiło domenę Kościoła i w związku z tym ustawodawstwo świeckie mało się nim zajmowało.

Pytanie prof. dra J. Topolskiego dało możliwość przeprowadzenia ciekawego zestawienia rozwoju kupna renty w Polsce i na zachodzie Europy i powiązania go z europejskim kryzysem gospodarczym z XIV—XV w. W Polsce jednak, zdaniem habilitanta, nie było w tym czasie kryzysu gospodarczego jak na zachodzie.

Mówiąc o sprawie rent na ratuszu spotykanych w Polsce jak i we Francji, poruszonej przez prof. dr M. Szchanieckiego, dr B. Lesiński przedstawił szerzej problem francuskich rent królewskich wyznaczanych na ratuszu miejskim, z których sprzedaży monarcha francuski w XVI w. osiągał wysokie korzyści. Na pytanie tegoż profesora poruszono także zagadnienie wyderkafów.

Na pytanie doc. dra W. Maisla, dotyczące stosunku prawa miejskiego do problematyki rent, dr Bogdan Lesiński stwierdził, że normowało ono tę instytucję w granicach dozwolonych przez prawo kanoniczne. Wreszcie przedstawiona też została sprawa genezy odpowiedzialności deliktowej i kontraktowej oraz kwestia odsetek, poruszona przez prof. dr Z. Radwańskiego.

Kolokwium zakończyło się nadaniem drowi Bogdanowi Lesińskiemu stopnia naukowego docenta z zakresu powszechnej historii państwa i prawa.

JERZY WALACHOWICZ (Ponzań)

STUDENCI UNIWERSYTETU WARSZAWSKIEGO O SEMINARIUM I PRACACH MAGISTERSKICH Z HISTORII PAŃSTWA I PRAWA POLSKIEGO

Wyniki ankiety

W marcu 1967 r. w ramach seminarium historii państwa i prawa II Rzeczypospolitej na Wydziale Prawa UW (kierownik seminarium prof. dr Juliusz Bardach) przeprowadzono ankietę, w której udział wzięło 12 studentów, dziewięciu z roku V i trzech z roku IV. Wśród nich większość, bo dziewięciu, stanowili studenci studiów stacjonarnych. Ankieta była anonimowa i zawierała następujące pytania:

— dlaczego wybrałem(am) seminarium magisterskie z historii państwa i prawa polskiego?

— jaka problematyka z omawianej na seminarium interesuje mnie najbardziej?

— dlaczego wybrałem(am) ten a nie inny temat pracy magisterskiej?

— jakie mam trudności w zakresie: literatury, źródeł, w przygotowaniu do pisania pracy?

— czy uczęszczanie na seminarium pomaga mi w przygotowaniu pracy magisterskiej?

— co należałoby zmienić w systemie seminarium magisterskiego, aby spełniało ono w pełni swoje zadanie?

— jakie znaczenie przywiązuję do pracy magisterskiej i czy uważam pracę magisterską za potrzebny element formacji prawnika?

Różne okazały się przyczyny, dla których studenci wybrali to a nie inne seminarium. Dla części (4) było to zainteresowanie historią Polski „w ogóle”, dla innych (6) zainteresowanie okresem, który stanowi przedmiot seminarium, to jest historią państwa i prawa II Rzeczypospolitej. Wśród tych ostatnich odpowiedzi znalazła się jedna obszerniejsza. Ze względu na „typowość” przytaczam ją w całości: „Okres ten, nie tak przecież odległy, jest bardzo ciekawy i interesujący. Zagadnienie organizowania się życia narodowego, politycznego po wieloletniej niewoli, problem kształtowania się zębów władzy, jej normowanie, przeszkody, trudności, osiągnięcia — to wszystko jest bardzo interesujące. Dotychczasowe spojrzenie na tamte lata było — moim zdaniem — pozbawione nawet podstawowej znajomości rzeczy. Okres pełen sprzeczności, okres, o którym mówiło się dotychczas bez sympatii i zrozumienia, a który jednak musiał mieć wiele interesujących i bliskich nam nawet idei i założeń. To wszystko właśnie skłoniło mnie do wyboru tego seminarium”.

Trzech respondentów stwierdziło też, że ich zainteresowania historią ustroju i prawa II Rzeczypospolitej datują się od pierwszego roku studiów, kiedy to uczęszczali na wykład kursowy omawiający zagadnienia tego okresu. Odosobniona była wypowiedź, w której student (IV roku) stwierdził, że idąc na seminarium kierował się możliwością łatwiejszego zebrania materiału i szybszego napisania pracy: „Przy pisaniu pracy łatwiej znajdę materiał mi potrzebny niż w innych dziedzinach prawa, gdzie w trakcie pracy można natknąć się na duże trudności i trzeba

ograniczyć się do kilku pozycji, z których najczęściej główną jest „oficjalny” podręcznik z danego przedmiotu. W związku z tym wydaje mi się, że pracę magisterską z historii państwa i prawa polskiego jest łatwiej napisać i nie jest ona tak pracochłonna”. Stwierdzenie to wydaje się dyskusyjne w świetle wypowiedzi innych respondentów, którzy — o czym dalej — skarżyli się na duże kłopoty, jakie mają do pokonania właśnie gdy chodzi o bazę źródłową.

Również odpowiedzi na pytanie drugie były znacznie zróżnicowane. Większość (8) na pierwszym miejscu wymienia — jako najbardziej interesującą — problematykę prawno-ustrojową, więc tę, która dominuje na seminarium. Jako zagadnienie dodatkowe wymienione zostały: programy i działalność stronnictw politycznych, stosunki narodowościowe, działalność wybitnych jednostek. Jeden ze studentów interesuje się poza tym rozwojem prawa cywilnego w okresie międzywojennym, inny rolę kościoła katolickiego w życiu politycznym tego okresu. Ogólnie określiło swe zainteresowania jedynie dwu studentów. Jeden z nich stwierdził, że „interesuje go wszystko, co dotyczy II Rzeczypospolitej”, drugi, że „nie ma problemów związanych z okresem międzywojennym, które by go nie interesowały”.

Interesujące okazały się odpowiedzi na pytanie dotyczące wyboru tematu pracy. I tak, studenci studium zaocznego (3) stwierdzili, że wybrany temat jest ściśle związany z ich pracą zawodową. Odpowiedzi studentów studium stacjonarnego były bardziej różnorodne. Jednych zainteresowała lektura (2), innych tematyka wykładów uzupełniających (2) prowadzonych przez profesora. Dwie odpowiedzi były bardziej konkretne. Piszący pracę pt. „Wizja ustrojowa Polski w programie i działalności Związku Patriotów Polskich” stwierdził, że wybór związany jest z jego zainteresowaniami historią polskiego ruchu robotniczego, dodając, że „starał się, by był on możliwie związany z zagadnieniami współczesnymi”. Drugi natomiast, piszący pracę o stosunkach narodowościowych, zaznaczył, że zainteresowania jego wybraną problematyką „datują się od kilku lat, gdy zajmował się pracą społeczną na naszych ziemiach zachodnich i północnych”. Jeden z respondentów podał, że temat jego pracy został zaproponowany przez profesora, po stwierdzeniu, że interesuje się on historią polskiego ruchu młodzieżowego. W dwu przypadkach studenci nie dokonali jeszcze wyboru tematu.

Rejestr trudności, jakie napotykają studenci przy pisaniu pracy, okazał się w świetle ankiety stosunkowo obszerny.

„Kłopoty z metodą” — to pierwsza grupa trudności. Jaką przyjąć metodę przy opracowywaniu zebranego materiału, jak przeprowadzić konieczną przecież selekcję, jak z ogromu faktów i wydarzeń wybrać te najważniejsze — oto kwestie poruszane we wszystkich bez mała (10) odpowiedziach. W tym świetle wydaje się użyteczne — co zresztą postuluje jeden z respondentów — wydanie odpowiedniego skryptu, który zawierałby wskazówki metodyczne dla piszących prace magisterskie o profilu historycznoprawnym. Mógłby tu być ewentualnie wykorzystany — z uzupełnieniami dotyczącymi specyfiki historycznoprawnej — skrypt B. Miśkiewicza pt. *Praca magisterska na kierunkach humanistycznych studiów dla pracujących*, wydany przez Uniwersytet im. A. Mickiewicza w niewielkim, bo wynoszącym zaledwie 780 egzemplarzy nakładzie. Nic dziwnego, że jest już wyczerpany.

Kłopoty z bazą źródłową — to druga grupa trudności. O braku dostatecznej liczby opracowań i monografii dla dziejów II Rzeczypospolitej pisze 5 studentów, trudności znalezienia opracowań i źródeł publikowanych na emigracji wymienia 3 osoby. Zwrócono też uwagę na trudności w korzystaniu z nieuporządkowanych jeszcze nieraz, więc nie udostępnionych magistrantom materiałów archiwalnych.

Wszyscy odpowiadający — z wyjątkiem jednego — zgodni byli co do tego, że uczęszczanie na seminarium pomaga im w przygotowaniu pracy magisterskiej. Różne jednak podawali przyczyny. Większość (8) stwierdziła, że seminarium ułatwia im wybranie najwłaściwszej metody opracowania materiału i napisania samej

pracy. Jedna osoba zwróciła też uwagę na możliwości poznania na seminarium zagadnień, nad którymi „student sam nie pracuje, a powinien je znać”. Inna podkreśliła „element dyskusyjności seminarium, możliwość głoszenia własnego zdania i ewentualnego korygowania go z innymi”.

Jedyny respondent, negujący pomoc seminarium w procesie pisania pracy, był zdania, że jest ono bardziej przydatne w przygotowywaniu się do egzaminu magisterskiego.

Kolejne pytanie dotyczyło ewentualnych zmian czy uzupełnień systemu zajęć seminaryjnych. Szeroki okazał się wachlarz proponowanych reform, choć 3 osoby opowiedziały się za nieprzeprowadzaniem żadnych zmian.

Pierwszy postulat (powtórzony w 3 odpowiedziach) mówi o konieczności wprowadzenia corocznych prac pisemnych od II roku począwszy. Potrzebę wprowadzenia bardziej ogólnej „interesującej wszystkich problematyki”, „by przydała się ona każdemu” — widzą 4 osoby. Zeszłorocznicy seminarium (2) chcieliby, by wzorem lat ubiegłych brali w nich udział, zagajając dyskusję, autorzy świeżo opublikowanych książek historycznych dotyczących dziejów II Rzeczypospolitej.

Kilka (4) odpowiedzi postuluje ożywienie dyskusji. Oto jedna z wypowiedzi: „Jeżeli podstawą seminarium ma być dyskusja, sądzę, że należałoby poprzez pewne bodźce ożywić ją w sposób, aby seminarium odpowiadało tym założeniom. Istnieją trudności, ponieważ każdy uczestnik seminarium opracowuje wąski temat; być może ogólna dyskusja, do której wszyscy musieliby się przygotować w pewien sposób, ożywiłaby wymianę myśli”.

Pojedyncze wypowiedzi postulują zaostrzenie selekcji kandydatów na seminarium (1), szersze wprowadzenie problematyki prawnej (1) kosztem ograniczenia zagadnień historii — określanej jako „ogólna”, zmuszenia seminarzystów, by nie odczytywali rozdziałów swoich prac, lecz omawiali je, uwypuklając przede wszystkim wątpliwości i kłopoty, z jakimi się spotkali (2).

Wszyscy studenci, z wyjątkiem jednego, w odpowiedziach na pytanie ostatnie stwierdzili, że praca magisterska powinna pozostać koniecznym elementem studiów prawniczych, ich ukoronowaniem. Różne natomiast przypisują jej znaczenie. Samodzielne opracowanie materiału i wyciągnięcie własnych wniosków — to zasadnicze zadanie pracy magisterskiej zdaniem ogromnej większości (10) studentów; o wykazaniu się znajomością przedmiotu piszą dwie osoby. Dwie odpowiedzi podają: „Praca magisterska stała się już tradycyjnym zakończeniem studiów — po co tę tradycję zmieniać”; „Przecież studia muszą się czymś kończyć”.

Jedyny student opowiadający się za zniesieniem prac magisterskich zastąpiłby je „dwoma — trzema egzaminami, które jego zdaniem — okazałyby się lepszym sprawdzianem nabytych w czasie studiów wiadomości, a przy tym przygotowałyby szybciej do właściwej pracy zawodowej”.

ANDRZEJ ZAKRZEWSKI (Warszawa)

